

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA:**

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 62 M  
 z dostawą w miejscu 66 M  
 z przesyłką pocztową 68 M  
 Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 124 M  
 z dwumiesięczną dostawą  
 w miejscu . . . 132 M  
 z przesyłką pocztową 136 M

**NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPLACONO RYCZAŁEM****CENA NUMERO POJEDYNCZEGO****3 Mk.****GAZETA****WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

**Nr. 5455.****Lwów, niedziela 26 września 1920****Rok XI**

# Przyjazd Cziczierina oczekiwany w Rydze! Wicemin. Wróblewski wierzy w możliwość pokoju! Oświadczył to współpracownikowi „Gazety Wieczornej“!

**Problem konstytucyi.**

Lwów, 25. wrześn. a.

Sejm nasz zebrał się na narady, które prawdopodobnie będą krótkie. Będą zaś krótkie dlatego, że większość Sejmu nie zechce zapewne pójść za zdaniem mniejszości, i uczynić z trybuny sejmowej widowiska kłótni o władzę pomiędzy stronami.

Formalnie na porządku dziennym stały narady nad konstytucją. Gdyby nie rozpasanie walki stronnictw, gdyby nie przenoszenie punktów ciężkości dyskusyi na perypetye wojny, co absolutnie w tej chwili nie należy przed forum sejmowe, nie stałoby się na przeszkodzie, a może byłoby dobrze i pożyteczne, gdyby nasz Sejm posunął naprzód dzieło uchwalenia konstytucyi. Niestety jest to tylko teoria, wiemy bowiem, że inicjatorzy zwołania Sejmu całkiem inną mają zamierzenia praktyczne. Ale i nad teorią warto się zastanowić. Jakby to było dobrze, gdyby nasz Sejm uchwałił konstytucję, gdyby ją pojął nie jako zbiór mechaniczny paragrafów, gdyby autorstwo konstytucyi przyjęli ludzie światli, pragnący wzorem Sejmu czteroletniego iść z duchem czasu. Jakby to było dobrze, gdybyśmy w konstytucyi pozyskali potężną broń, zapewniającą nam poszanowanie w świecie stosunków międzynarodowych, konstytucję, któraby dla naszych sąsiadów stała się wzorem mądrości politycznej.

Taką była konstytucya, jaką wytworzyło w XVIII. w. nowo tworzące się państwo — Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, konstytucya, która wywarła ogromny wpływ na ówczesną europejską myśl polityczną. Młode amerykańskie społeczeństwo stało się w ten sposób nauczycielem swej matczy, samo zaś we własnym dziele stworzyło podstawy swego rozwoju i rozkwitu.

Na naszym terenie, z naszego stanowiska uchwalenie konstytucyi ma znaczenie podwójne: kładzie przedewszystkiem o zaspokojenie naszych państwowych postulatów ze stanowiska narodowego, idzie zatem o to, by państwo przezeń odpowiadało naszym narodowym interesom i naszej narodowej psychice, mającej wiele szczególnych

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

**Odczytanie polskiej deklaracyi pokojow. już nastąpiło!**

Warszawa, 25 września.

(Telef.) (G) Jak donoszą do pism warszawskich z Rygi na wczorajszym plenarnym posiedzeniu

nastąpiło odczytanie polskiej deklaracyi w sprawie pokoju.

**Przyjazd Cziczierina oczekiwany w Rydze!**

Warszawa, 25. września.

(Telef.) (G) Jak donoszą tutaj z Rygi: Władze oświadczenia p. Dąbskiego delegacya rosyjska

okazuje znaczna uległość. Z początkiem przyszłego tygodnia oczekiwany jest przyjazd Cziczierina.

**NOWA KAMPANIA OSZCZERCZA PRZECIWIW POLSCE.**

(Telef.) (G). Prasa angielska donosi, że bolszewicy w ostatnich czasach zdwoili swoją propagandę zagranicą, a szczególnie w Anglii. Ze względu na toczące się w Rydze rokowania pokojowe, bolszewicy wszczęli nową kampanię

oszczerstw przeciwko Polsce. Usiłują oni albo przeszkodzić doprowadzeniu do zawarcia pokoju, albo też skłonić zagranicę, aby zmusiła Polskę do przyjęcia niekorzystnych dla nas warunków. „Daily Herald“ ogłasza opis rzekomych pogromów, dokonanych przez Polaków na Litwie w czasie odwrotu wojsk polskich stamtąd.

**P. Grabski z góry podpisał rozstrzygnięcie Rady ambasadorów!****Oto dlaczego Czesi zerwali rokowania.**

Kraków, 25 września.

(Telef.) (G) Czterodniowe układy polsko-czeskie w Krakowie nie doprowadziły do niczego. Wczoraj około godz. 10 wieczorem układy zostały rozbitte. Czesi zarówno co do ceny, jak i ilości węgla względnie nafty nie chcieli się zgodzić na propozycje, wskutek czego wszelkie rokowania zostały bezskuteczne. Czesi pozostali jeszcze do dziś do godz. 2 po południu w Krakowie, do którego to czasu delegacya polska da Czechom ostateczną odpowiedź. Po rozbitciu rokowań czesko-polskich pisze „Kurjer“: Czterech dni wzajemnego porozumienia się trzeba było, aby wyjaśniła się tajemnica, dlaczego Czesi z takim hanym uporem obstawali przy swoich żądaniach zaraz w pierwszym dniu obrad. Panowie delegacyi czeskiej wszystko do góry nogami wykombinowali, a mianowicie: Ponieważ układ zawarty ma być do dnia 28 bm., przeto skoro konferencya w Krakowie nie dojdzie do skutku, całą tę sprawę będzie miała rozstrzygnąć konferencya ambasadorów w Pary-

żu, na której rozstrzygnięcie będziemy się musieli wtedy zgodzić, albowiem p. Grabski, jak się dowiadujemy, imieniem Polski już z góry podpisał zgodę na rozstrzygnięcie Rady ambasadorów. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że przed zapadnięciem plebiscytu na Śląsku również odbywały się układy czesko-polskie o rozwiązanie klucza terytorjalnego, które to układy rozbiły się wówczas wskutek niestępliwości czeskiej. P. Grabski wówczas także się zgodził na decyzje ambasadorów, która to decyzya okazała się później zgubnym dla nas krokiem.

Jakiż Czesi usiłowali przeprowadzić, znowu mała próba. Na wczorajszym posiedzeniu przedstawicielem czeskim, między innymi w kwestyi ceny ropy, za którą ma być otrzymana inne produkty, w ten sposób postanowili, że za 100 kg. ropy chcą płacić tylko 1000 marek, to jest mniej o 500 do 600 marek, niż wynoszą koszty rafinerii przy ekspozycie. Innymi słowy, rząd polski musiałby dopłacać jeszcze Czechom za dostarczenie im tego produktu.

właściwości. Już z tego względu należy się rachować z góry z szeregiem zasadniczych postulatów. Konstytucja musi się liczyć z tem, że w obrębie granic państwa oprócz przeważającego żywiołu polskiego będzie się znajdował bardzo znaczny element obcy: Niemcy, Rusini, Żydzi w wielkich masach, ewentualnie także Białorusini. Te masy muszą być zadowolone z faktu przynależności do państwa polskiego. Celem konstytucji winna być dążność do wykształcenia przywiązania do idei państwowości polskiej. Dalej konstytucja nasza ma do pokonania mniejsze wprawdzie, ale niemniej przeto istotne trudności, by pozyskać na trwałe dla państwa polskiego te polskie elementy, które w długiej kolei wieków zafraczyły łączność z państwem polskim, mówimy o Śląsku Górnym, mówimy również o Mazurach, których Polska się nie wyrzekła, nie wyrzekać i musi ostatecznie zdobyć z powrotem dla narodu i państwa.

W jednym i drugim wypadku wiele może zdziałać konstytucja i wogóle dobry ustroj państwowy. Wystarczy przypomnieć grawitację ludności Prus krzyżackich i całego państwa krzyżackiego ku Polsce, zarówno ludności niemieckiej, jak polskiej za czasów Jagiełły i Kazimierza Jagiełłończyka.

Te obydwa naczelne zagadnienia górują ponad wszystkimi ze stanowiska stosunków i związków pomiędzy narodem i państwem. Nie wątpimy, że mimo różnic partyjnych, każde wielkie stroniectwo, przystępując do narad nad konstytucją, opracowując projekty konstytucji, zdaje sobie z nich mniej więcej dokładnie sprawę i pragnie dla Ojczyzny najlepiej.

Nie kończą się na tem jednak zadania konstytucji, wybiegają one daleko poza te warunki, dalej niż cele, jakie przyświecały Sejmowi czterdziestemu; jeden może Kościuszko rozeznawał głębiej, właśnie pod wpływem amerykańskich stosunków, jaki wpływ głęboki na życie narodu i państwa może mieć konstytucja, uzgodniona z wymaganiami wogóle współczesnej myśli.

Wszyscy wiemy dobrze, że wstrząśnienia konstytucyjne cechują życie polityczne całego dzisiejszego państwa. Polska zamartwydziła się do państwowego życia akurat wtedy, w takiej chwili, kiedy zagadnienie bytu państwowego, a raczej zagadnienie form bytu państwowego wisi jak żmora nad każdym państwem.

Najlepszy barometr siły tego zagadnienia daje nam Francja. Odczuwa ona potrzebę wzmocnienia organizmu państwowego drogą wzmocnienia władzy prezydenta Rzeczypospolitej. Wybór Milleranda dowodzi, że już w najbliższym czasie przystąpi Francja prawdopodobnie do rewizji konstytucji, a tymczasem prowizorycznie zapewni prezydentowi republiki wpływ faktyczny, od powiedni do litery obowiązującej obecnie konstytucji, czego właśnie we Francji prezydent republiki był pozbawiony.

Zdaje się jednak, że zamierzenie francuskie, mające na celu ograniczenie administracyjno-politycznej omnipotencji parlamentu stanowi w danym momencie paljatyw, odraczający tylko właściwe stawienie czoła burzy, która nadciąga.

To samo zagadnienie konstytucyjne przesyca również atmosferę życia publicznego w drugim nawskroś konstytucyjnym państwie, jakim jest Anglia, w stopniu wyższym, niż Francja. Anglia przecież jest w Europie, poza starą naszą Rzeczpospolitą, klasyczną krainą życia konstytucyjnego. Dążności reformistyczne w Anglii idą w dwójakim kierunku. Jeden to stosunek rządu i parlamentu do kolonii, przyczem odróżnić należy zasadniczo dominiony z Kanadą, Australią i Zelandią na czele od prawdziwych kolonii, jak Indye i inne, a do niedawna był Egipt, dzisiaj zajmujący prawie już niezależne stanowisko. Irlandya musi być traktowana zupełnie odrębnie. Drugi kierunek reformistyczny wyraża się najlepiej w czysto bolszewickiej próbie wywarć wpływ bezpośredni na politykę zagraniczną przez Labour Party właśnie z okazji rokowań polsko-rosyjskich w fazie rosyjskiego zwycięstwa. Nie ulega wątpliwości, że na podobnych dążnościach nie zbywa ani we Francji, ani zwłaszcza we Włoszech, nie mówiąc o Niemczech i innych mniejszych państwach.

Jednym słowem ustroj konstytucyjny przodujących państw europejskich stoi w obliczu niebez-

pieczeństwa, wynikającego z walki między kapitałem a pracą na podstawach międzynarodowych. Niebezpieczeństwo może wybuchnąć w drodze rewolucji, może się też wylewać stosunkowo spokojnie w drodze ewolucji. Wiadomo, że w oczach komunistów czy bolszewików, czy też ludzi bolszewizujących państwo dzisiejsze, to instrument kapitału, przytem tak silny, że nima mowy o zwycięstwie pracy nad kapitałem, o ile ten instrument nie zostanie dosłownie zniszczony, a nowy zbudowany dopiero na jego gruzach.

Nie potrzeba wyjaśniać, że pogląd ten wysnuły przez komunistyczne skrzydła socjalizmu teoretycznie i genetycznie nie wiele ma wspólnego ze starszym odcin anarchyzmem, zawsze silnym w Hiszpanii, we Włoszech, do pewnego stopnia choć w znacznie skromniejszych granicach we Francji. Rozwój jednak wypadków zwłaszcza podczas wielkiej wojny, doprowadził do tego, że obydwa te ruchy i prądy zwały się faktycznie w jedno, i razem prąku wspólnemu na razie celowi, jakim jest zniszczenie wogóle dzisiejszego państwa. Komuniści pragną na jego gruzach zbudować nowe lepsze, robotnicze państwo, anarchiści są wogóle wrogami organizacyi nowożytnego państwa, nietylko jego kapitalistycznej strony, ale jego idei.

Niepodobna nam rozwinąć wszelkich kombinacyi, jakie łączą się z tem zagadnieniem. Wystarczy wskazać, że w niemałej mierze na tych rozmaitych tendencyach opiera się niechęć, a nawet nienawiść rewolucyjnych sił Zachodniej Europy do Polski, jako do nowego tworzącego się państwa w wielkim stylu. Te prądy antypaństwowe nie obawiają się państw małych, lub całkiem sztucznych w które wystarczy dmuchnąć jak w domek z karku, by odrazu przestały istnieć. Boją się natomiast Polski, jako państwa silnego już chociażby dzięki tylko temu, że jest oparte na szerokiej narodowej podstawie, że musi z góry trwać czas dłuższy, bardzo długi, ponieważ daje satysfakcyę narodowi ciemniejszemu przez lat 150, a zatem mało dostępnemu na te dokuczliwości i dolegliwości państwowe, które odczuwają, chociażby tylko po oczęści, zachodnio-europejskie społeczeństwa.

Tłowi też w tem sedno owego nieporozumienia; my cieszymy się z odzyskanego państwa, zamykamy oczy na jego wady, na niedostatki naszej państwowości. Tymczasem bardzo wiele, i to mądrych głów na Zachodzie, własnej państwowości wydało wojnę.

Kwestya kapitału i pracy nie wyczerpuje oczywiście ogromu zagadnień, dla których ramy państwa są wogóle za ciasne. To jedno można jednak śmiało stwierdzić. Te z państw okazały się naprawdę państwami przyszłości, naprawdę żywymi, których budowa wyrażająca się formalnie w konstytucji, będzie z góry liczyła się z duchem czasu, z potrzebami społecznymi i kulturalnymi, z koniecznością ułatwień organizowania zrzeszeń wykraczających poza szranki państwowe i narodowe. Międzynarodowych przeróżnych organizacyi niechętnych Polsce i polskości nie zwalczymy chińskim murem, nie zwalczymy ich zamykaniem się w obrębie mogatek naszego państwa i narodu. Przeciwnie musimy iść w świat szeroki, zdobywać go tak, jak go zdobywa Anglik, Francuz, Niemiec, Włoch, a nawet Rosyanin w imię hasła twórczych na przyszłość na każdym polu życia.

Sejm nasz i wogóle czynniki konstytucyjne z nadzwyczajną bacznością muszą sobie zdawać sprawę z tego, że tworzenie naszej konstytucji, zakładanie kamienia węgielnego pod gmach naszej państwowości przychodzi do skutku w chwili naszego uzasadnionego entuzjazmu z powodu odzyskania państwa, a równocześnie prawie powszechnie niechęci do głębokich szczerb, jakie ujawnia idea państwowości europejskiej w XIX, i XX w. być może w wysokim stopniu dlatego, że w szeregu państw brakowało tego oryginalnego typu, jaki tworzy Polska.

J. B.

## Czy to maska?

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 23 września.

(A) Napływają już coraz liczniej informacje o przebiegu pierwszego posiedzenia konferencji pokojowej polsko-bolszewickiej w Rydze i o zachowaniu się delegatów bolszewickich w tem mieście.

Jest ono zgola różne od postępowania bolszewików w Mińsku Litewskim.

Jak nie ci sami ludzie, a raczej jak nie reprezentanci jednej i tej samej klasy, tyranizującej naród rosyjski w strasznym uścisku.

Tam, w Mińsku Litewskim postępowali bez ceremonii. Raz dlatego, że sądzili, iż mają do czynienia z postami narodu pobitego i wnet pobitego. Powtórnie wiedzieli, że nie czują nad nim oko Europy, boć obecności dwóch przekupionych dziennikarzy angielskich z „Daily Herald” nie można żadną miarą uważać za bezstronnych kontrolerów. Nie krepowali się zatem w dokuczaniu posłom polskim.

Stawiali też niemożliwe do przyjęcia warunki, takie warunki, które tylko bezwzględny zwycięzca może narzucać narodowi, skazanemu na niewolę.

W Rydze p. Joffe jest, albo gra rolę człowieka nadzwyczajnie umiarkowanego. W przemówieniu na pierwszym posiedzeniu zaznaczył, że pragnie zawarować takiego pokoju, w którym nie byłoby ani zwycięzców, ani zwyciężonych. To znaczy, że nie chce — przynajmniej w słowach, domagać się od Polski niczego, co naruszałoby niepodległość Polski i byłoby wtrącaniem się do jej spraw wewnętrznych, zarówno politycznych, jak i gospodarczych.

Poza ścianami sali konferencyjnej posłowie bolszewicy mało występują na zewnątrz. Na pozór nie prowadzą agitacyi. W wywiadach dziennikarskich, których udzielają publicystom obcym, może ton pogroźek pod adresem Polski jest chwila za ostro, lecz nawet i on jest raczej chwytliwym wykołajaniem, niż istotną fanfara bojową...

Czy w tej mierze łagodnej, okazywanej na zewnątrz, jest metoda obłudna, celem wyprowadzenia świata w pole i wmówienia w narody, że wina nie będzie po stronie bolszewików, jeżeli nie przyjdzie do zawarcia pokoju, lecz po stronie Polaków, wieczne kłótniowych, żadnych dalszej wojny i pożądających cudzego dobra? Czy też jest w tem już nieco melancholij i zmęczenia wywołanego niepowodzeniami, spadającymi coraz częściej i coraz silniej na głowy dyktatorów sowieckich, nieco strachu wobec zarysowującej się w Rosyi katastrofy głodu i nieuniknionego — jak wielu twierdzi — upadku bolszewizmu i pięknych dni Araniusza dla Lenina, Trockiego - Bronsteina i innych tyranów bolszewii?

Zapewne i jedno i drugie.

Informacje, które płyną z Rosyi, poświadczają, że głód po miastach podczas zimy nadchodzącej grozi wybuchem ogólnej rozpaczony nawet wśród tych tłumów wynędzniałych, osłabionych, pozbawionych woli, godności własnej i jakiegokolwiek samodzielności. Dzienniki niemiecko-berlińskie, które wciąż jeszcze sympatyzują z bolszewikami, szalejąc w nich pomocników i sprzymierzeńców przeciwko Polsce i Francji, przyznają, że armia bolszewicka — to, co pozostało po pogromie nad Wisłą, jest zbiorowiskiem ludzi zgłodniałych, obdanych i niezdolnych do boju na dłuższą metę.

Zamach na zbolszewizowanie Włoch się nie udał. Robotnik włoski pomimo popędów anarchistycznych, tkwiących w masach włoskich, ma w sobie za dużo kultury, przastanej kultury, by odepść zbolszewizowaniu według wzorów moskiewskich.

To samo można powiedzieć o robotnikach angielskich. O tem, by zbolszewizowaniu uległa Francja lub Polska, tembardziej teraz po najeździe bolszewików, mowy być nie może.

Nic więc też dziwnego, że mima pana Joffego jest nieco smętna i że maskuje on ten smutek zachowaniem się pełnem rezerwy i głoszeniem po-

Podpisujcie  
Polska Pożyczkę Państwową!

trzeby pokoju. Nie jest nawet wykluczonem, że na bolszewickich naradach w Moskwie, które się odbywały przed wyjazdem p. Joffego do Rygi, postanowiono istotnie zawrzeć pokój z Polską, choćby za cenę dużych ustępstw. Ponieważ prowadzenie wojny z uwagi na braki wewnętrzne staje się coraz bardziej ryzykownem i ponieważ może bardzo łatwo ukształtować się sytuacja polityczna w ten sposób, że nie będzie można zrzucić dalszej winy za przeciąganie wojny na Polskę, przeto — może i na wprost szczerze, robiąc z potrzeby cnotę — pan Joffe i jego współpracownicy dążą do pokoju.

Po stronie polskiej każde szczerze dążenie do pokoju znajdzie oddźwięk szybko i całkowicie. Polska wojny nie zaczynała i chce pokoju. Chce go, a jeżeli w najbliższych dniach będzie musiała stawić czoła większym atakom bolszewickim, może nawet i litewskim, to zrobi to w przekonaniu, że będzie to już ostatni akt tego wielkiego dramatu wojennego, który od lat niemal dwóch zmusza młode państwo polskie do walki.

## Traktat polsko-francuski.

Lwów, 25. września.

(t). Onegdaj doszła nas telegraficzna wiadomość o sfinalizowaniu traktatu polsko-francuskiego w sprawie wzajemnego uregulowania niektórych zagadnień gospodarczych. Tekst traktatu już ułożono, a obecnie dokonywane są jedynie ostateczne poprawki. Umowa ta będzie rozstrzygnięta w sposób pomyślny po powrocie Ministra Grabskiego z Brukseli do Paryża. Blższe szczegóły owego traktatu na razie nie są znane. Jednak z telegramu, donoszącego o nim wynika, że będzie miał bardzo doniosłe znaczenie dla Polski. Dotyczy on bowiem wielu spraw pierwszorzędnej wagi, jak np. zakładów prywatnych i długów prywatnych z okresu przedwojennego, wywozu ropy naszej do Francji, stosunków finansowych z Francją i zaopatrzenia armii polskiej w potrzebne jej przedmioty.

Zdaje się, że w zamian za przetwory naftowe, które w traktacie zapewniono na rzecz Francji, otrzymamy pewne świadczenia natury finansowej i wojskowej. Nie ulega kwestyi, że pomoc Francji udzielona nam w tym kierunku, będzie nie tylko bardzo dla nas ważna, ale także wielce na czasie. Dewaluacja waluty polsk. poczyniła tak zastraszające postępy, że użyć trzeba najdalej idących środków celem podniesienia wartości marki polskiej.

Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, że problem ten nie da się rozwinąć z dnia na dzień, ale że do korzystnego załatwienia tej podstawowej kwestyi gospodarczego bytu państwa konieczne są systematyczne, na dłuższy okres obliczone działania rządu, zmierzające do ogólnego pod-

niesienia wytwórczości i eksportu naszego. Stan waluty polskiej może bowiem ulec korzystnej zmianie na stałe dopiero wówczas, gdy wskutek konsolidacji i odpowiedniego rozwoju naszego życia gospodarczego bilans handlowy i płatniczy Polski stanie się czynnym, a przynajmniej wyjdzie z dzisiejszej beznadziejnej i tak daleko zaawansowanej bierności. Tem samym uzyskanie we Francji ewentualnej większej pożyczki frankowej może mieć dla nas znaczenie tylko chwilowe i to pod warunkiem, że korzystne jej skutki nie zostaną zneutralizowane ciężkimi warunkami wzamian na nas nałożonymi. Obawiamy się, czy za przyznanie pożyczki nie wypadnie nam zapłacić ograniczeniem samodzielności państwa w dziedzinie gospodarki przemysłem naftowym. Skoro traktat polsko-francuski poznamy w szczególności, będzie można dowiedzieć się, za jaką cenę uzyskaliśmy chwilową pomoc finansową Francji.

W związku z tem pozostaje sprawa zaopatrzenia armii. Jest bezspornie pierwszym w teraźniejszej chwili obowiązkiem rządu postarać się o to, by dzielna armia nasza, która rozprawiła się tak gruntownie z najazdem bolszewickim, że zdobyła sobie podziw całego świata, zaopatrzona była dostatecznie w to wszystko, czego jej potrzeba do przetrwania blższej już zimy i utrzymania dalszej sprawności na wypadek przedłużenia kampanii wojennej, czego wprowadzić nie życzymy sobie, ale na co musimy być na wszelki wypadek przygotowani w razie niepomyślnego obrotu rokowań w Rydze. W tej mierze najdalej idące ofiary z naszej strony są na miejscu, ponieważ chodzi o zapewnienie i utrwalenie bytu państwowego ojczyzny.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na doniosłość prywatno-prawnych postanowień traktatu, z których doszły do publicznej wiadomości tylko ogólne doniesienia odnoszące się do własności

francuskiej w Polsce przed wojną, oraz prywatnych zakładów i prywatnych długów z okresu przedwojennego. Prawdopodobnie chodzi tu o ochronę wzajemną własności prywatnej, która z powodu wojny podlegała rozmaitym ograniczeniom.

Co się tyczy kwestyi uregulowania długów prywatnych, to sprawa ta stanowi ważne ogniwo w szeregu zagadnień dotyczących ochrony obywateli polskich zagranicą. Niedawno pisaliśmy o potrzebie powołania do życia w najszybszym czasie służby dla ochrony majątków polskich zagranicą. Z tem łączy się sprawa wyrównania zobowiązań polskich wobec zagranicy. Dla szerokiego ogółu naszych kupców i przemysłowców ma ona ogromne znaczenie ze względu na wysoki stan waluty obcej i upadek waluty naszej. Z tytułu zakupionych we Francji przed wojną towarów kupcy i przemysłowcy polscy winni są firmom francuskim poważne kwoty we frankach. Jeśliby musiało zapłacić te zobowiązania po obecnym wysokim kursie, wynikłoby stąd po przerachowaniu kwoty tak potężne, że rzadko który dłużnik mógłby je uiścić bez niebezpiecznego zachwiania bytu gospodarczego przedsiębiorstwa. Najczęściej łączyłoby się to nawet z ruiną dłużnika. Ustalenie zatem możliwego do przyjęcia kursu przerachowania zobowiązań przedwojennych wobec zagranicy jest zagadnieniem tak doniosłym dla naszego życia gospodarczego, że jakkolwiek przecoczenie lub niedopatrzenie w tym kierunku odbić się może na nas jak najfatalniej. Powtarzamy, że na razie nie wiadomo, co traktat francusko-polski w tej mierze postanawia. Spodziewać się jednak należy, że sprawę tę załatwił Minister Grabski w Paryżu możliwie najkorzystniej. Ze względu na duże znaczenie traktatu polsko-francuskiego oczekujemy najrychlejszego ogłoszenia jego treści.

## Spokój i ład wewnątrz kraju przynosi nam zaszczyt.

Wiceminister Wróblewski o sytuacji politycznej.

(Specjalny wywiad korespondenta „Gazety Wieczornej“).

Warszawa, 22 września.

Jest cechą znamionną, jak niechętnie nasi dyplomaci odnoszą się do prasy krajowej, której przedstawiciele zastają zamknięte drzwi ich gabinetów, podczas gdy korespondenci rozmaitych pism zagranicznych z łatwością znajdują dostęp do tych sanctuarów. Ujawniło się to w dniach ostatnich w szeregu wiadomości, jakie doszły nas w formie wywiadów z naszymi ministrami dopiero drogą via prasa zagraniczna.

Tembardziej podkreślić chcę uprzejmość i prostotę, z jaką przyjął mnie podsekretarz stanu

w Ministerstwie spraw wewnętrznych, wiceminister Wróblewski.

Przedewszystkiem zwracam się do mego interlokutora z prośbą o wyrażenie swej opinii o do toczących się rokowań pokojowych, a to na podstawie spostrzeżeń, które wiceminister Wróblewski mógł zebrać, jako członek delegacji naszej konferencji w Mińsku.

Wiceminister Wróblewski zastrzegł się na wstępie, że o tej rzeczy może powiedzieć słów parę jedynie na podstawie swych subiektywnych wrażeń, jakie odniósł przy zetknięciu się z przedstawicielami Rosyi bolszewickiej. „Według tego,

## Przed dwudziestu laty.

(Wspomnienie z r. 1899).

Upalna niedziela lipcowa. W cienistej altanie parku otaczającego pałac państwa Lafargue w Draveil pod Paryżem, zeszło się małe, ale dobrane towarzystwo międzynarodowe: Francuz, Włoch, Rosyanka i Polak. Sędziwy gospodarz, żywy i ruchliwy Paweł Lafargue ściągnął tu ma „dejeuner“ kilku korespondentów pism zagranicznych, pod pozorem ugoszczenia swoich „chers confreres“ pysznymi brzoskwiniami z własnego ogrodu, w gruncie rzeczy jednak w chytłym zamiarze wysondowania ich opinii o ważnym wczorajszym zdarzeniu politycznym Paryża, o wstąpieniu do rządu jednego z przywódców francuskiej partii socjalistycznej — Aleksandra Milleranda.

Z niecierpliwością, właściwą kubańskiemu temperamentowi — Lafargue bowiem pochodził z kolonii — nie czekał staruszek, aż przyniesiono deser, lecz już przy plecystem obcesowo zagadnął najbliższego sąsiada przy stole — a był nim korespondent pism polskich i autor niniejszego wspomnienia.

— Co też pan jutro o Millerandzie napisze do swoich dzienników?

Nie byłem nieprzygotowany, na to pytanie. Wszakże poprzedniego dnia byłem obecny na ostatecznym zebraniu partyjnym, gdzie po długich, zawziętych sporach znikomą większością zgodzono się na wstąpienie socjalisty do rządu; widziałem, jak Lafargue wykonywał najdziwsze ewolucje rękami i nogami, jak do ochrypnięcia wydawał to gniewne, to ironiczne okrzyki — słowem z całą energią fizyczną i umysłową, na jaką go stać było, bronił się przeciw tej uchwale, która, zdaniem jego miała być mieszczeństwem dla partyi, dla klasy robotniczej, dla parlamentu, dla Francji!

Że zaś ogromnie lubiliśmy objawy żywego umysłu sympatycznego staruszka, przeto z poważną miną odrzekłem:

— Naturalnie, dam wyraz memu zadowoleniu, że nareszcie partya tak długo i zawzięcie zwalczana przez wszystkie stronnictwa doszła do znaczenia — i sądzę, że Millerand na nowym posterunku przyczyni się...

Nie mogłem skończyć zdania; Paweł Lafargue zerwał się jak oparzony, zaczął bić pięścią o stół i wszczęła się prawdziwa burza; wszyscy mówili razem, starając się przekrzyknąć wzajemnie. Dopiero, gdy gospodyni domu — pani Lafargue, z domu Marx — wniosła ogromny kosz świeżo zerwanych brzoskwiń, ułożyły się nieco wzburzone

fale i dyskusya potoczyła się spokojniejszym torem. Towarzystwo podzieliło się na dwa obozy: Rozważny Włoch, korespondent „Avanti“ i „Il Popolo“ i obiektywny Polak, luźnie tylko z partya związany, występowali jako optymiści, przypisywali Millerandowi szczerą zandary i zdolność połączenia zadań członka rządu z obowiązkiem prawowiernego socjalisty. Francuz Lafargue postawił radykal i opozycjonista i Rosyankę mocno zakrawający na anarchistę — dziś nazwanoby go ekstremistą — przewidywali najgorsze następstwa, zarzucałi Millerandowi, że wszedł na drogę robienia karyery i z góry zapowiadał wykluczenie go z partyi.

To ostatnie proroctwo spełniło się przy sposobności pierwszego strajku, gdy gabinet, którego członkiem był minister socjalista, ostre wydał rozporządzenie przeciw lamistrajkom. Co do kariery politycznej zaś, to istotnie — wznosząc się z szczybla na szczybel ruchem powolnym, lecz stale postępowym, Aleksander Millerand po 20 latach stanął u szczytu!



Jakie ja odniosłem wrażenie — są jego słowa — bolszewicy mają szczerą intencję zawarcia pokoju.

Nie przeszkadza to jednak wcale temu, że pomiędzy zasadniczymi postulatami naszymi, a ich, istnieje duża rozbieżność.

— Czy sytuacja wewnętrzna w kraju jest tego rodzaju iż zmusza nas do wszelkich ustępstw dla doprowadzenia rokowań ruskich do skutku?

— Żaden naród nigdy nie jest w takim położeniu, iżby miał zawierać „pokój za wszelką cenę”. O nas zaś i to w chwili obecnej, po znakomych zwycięstwach na froncie, nic podobnego powiedzieć nie można. Przeciwnie,

spokój i ład wewnątrz kraju przynosi nam zaszczyt i daje silne oparcie w każdej sytuacji.

W okresie, gdy we Włoszech, a nawet tej żelaznej Anglii dają się odczuwać głuche wstrząśnienia, zapowiadające burzę, u nas poza czysto powierzchniową walkami stronnictw panuje wewnętrzna konsolidacja, która tem silniejszymi czyni nas na zewnątrz.

— Co sądzi Pan Minister o wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku?

— O wynik plebiscytu na Śląsku Górnym, jeżeli będzie on przeprowadzony w sposób uczciwy, możemy być zupełnie spokojni.

Liczebność i uświadomienie tamtejszych naszych rodaków dają nam gwarancję, że kraj ten od Polski oderwanym nie będzie.

Zapytuje o generała Lerond. Co znaczy jego odjazd ze Śląska.

— Przypuszczam, że jest to odjazd chrabowcy, a nie odwodzenia. Gdyby jednakże było inaczej, znaczyłoby to, że gen. Lerond, którego zupełna i istotna bezstronność nie może się podobać Niemcom, został odwołany na skutek woływów strony przeciwej.

— Jak się Pan Minister zapatruje na kwestję czeszyńską? Pojawily się bowiem już były w prasie głosy, iż uchwała w tej sprawie nie będzie ratyfikowana?

— Nie czytałem o tem, będąc zapewne w tym czasie w Mińsku. W każdym razie nie patrzę na to tak różowo. Mam wrażenie, że uchwała ambasadorów musi być przez Sejm ratyfikowana, skorośmy się do tej wyroku odnieśli.

Jedynym obecnie zadaniem Rządu naszego jest o Śląsk cieszyński, jest — moim zdaniem — dążyć do tego, żeby stosunki po zaognieniu plebiscytowym wróciły do normalnego stanu i zapewnić na razie naszym rodakom pod panowaniem czeskim możność życia i pełnię praw narodowych. J.

Varya-Johanne hr. Wielopolska (Janowski)

## Dookoła Piłsudskiego.

(Ciąg dalszy.)

Oto źródło nieśmiertelności każdego wielkiego ducha, że: był, zatem był i oto trudność w rozważeniu się w owym labiryncie ogniw, książkowych jeszcze świeżością i pokorytych już śródziem.

Wynikałoby z pewnych danych, że dlatego właśnie wystąpił Piłsudski ponad tłum, że powstał wśród bagienka mierzwi przeważnie, pośród zmąglonych i trutliwych truteniów i pęcherzyków śmiechu szlachy, ale w istocie tak nie jest. To nie jest człowiek, który potrzebuje tła. Granitowy jego profil uwypukla się tak samo na tle „prostego, ościego nieba”, o którym mówi Mereżkowski (o Naczelniku pisząc), jak na tle krwawych strzępów chorągwi wojennych, lub na pustkowiu zupełnie, na bezbrzeżnym, beznadziejnym, polskim pustkowiu.

On się nie rozpada na drobniaki. Niema w nim tonów i półtonów. Wbrew prawom kadencyonalnym jest odrazu akord, jeden, potężny, wzięty we wieczność Polski. Nie rozpadła się na ułamki, nie podniesie do żadnego kwadratu, przeto nie da się doń zastosować żadna matematyczna reguła.

Jak gemma tkwi, ostro rzeźbiona, w meczalnicach polskich dziejów, za drogocenna na jar-

## Ze spraw ruskich.

Lwów, 25. września.

### WIECZNE NIEZADOWOLENI.

(u) Z Wąsawy nadeszła wiadomość, że rząd przystępuje do zrealizowania niektórych postulatów ruskich, których przeprowadzenie przy obiecał deputacyi ruskiej premier Witos, podczas ostatniego pobytu we Lwowie. Rząd ma zamiar zająć się sprawą odbudowy Gaficyi wschodniej, udzielić materialnej pomocy powiatom zniszczonym przez bolszewików, rada ministrów restytuowała prawa języka ukraińskiego w ramach dotychczasowych ustaw i rozporządzeń austriackich a Sejm ma uchwalić kreowanie uniwersytetu ukraińskiego.

Jak na początek zdobywcze to duże, w każdym razie razie wykazują dobrą wolę rządu polskiego, spełnienia słusznych żądań Ukraińców. A jednak prasie ukraińska przyjęła te wieści prawie niechętnie. „Hrom. Dumka” zarejestrowała je w kronice, a „Wpered” twierdzi, że są to tylko pułki słowa i będą „manewrem dla osiągnięcia pewnych celów politycznych”.

### Gdzie będzie uniwersytet ukraiński.

(u) „Hrom. Dumka” dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że siedzibą projektowanego uniwersytetu ukraińskiego będzie Stanisławów. Na razie składać się on będzie tylko z dwóch fakultetów, a to teologicznego i prawniczego, których otwarcie nastąpi dnia 1. stycznia 1921 r.

### O aresztowanie dra Stefana Barana.

(u) Pisma ukraińskie rozpisują się szeroko o aresztowaniu dra Barana, który piastował godność starszego radcy w rządzie Petlury i czyniąc rozmaite domysły na temat powodów tego aresztowania. Najprawdopodobniej sprawa ta sięga jeszcze czasów listopadowych 1918 r. Wówczas objął on funkcję dyrektora policyi we Lwowie i dotychczas nie została wyjaśniona sprawa, co się stało z kasą, którą odebrał razem z urządzeniem od dyrektora dr. Reinholdera. Baran ukrywał się, po wycofaniu się Ukraińców jeszcze przez kilka miesięcy we Lwowie, a później wyjechał za fałszywym paszportem do Wiednia. Ostatnio przebywał w Kamieńcu Podolskim.

### Więści z Ukrainy.

(u) Wiedeńska „Wola” przynosi następujące informacje z Ukrainy: Równocześnie z zamianowaniem W. Wynnyczuki prezesem Rad Narodowych Komisarzy Ukrainy, oddano mu również

marozne amulety i za mało krzykliwa na gusta lyków.

Piłsudski jest skończony w każdym swoim przeżyciu własnym, czy przemysłowemu, a jeżeli bywa doktrynerem, to tylko wtedy, gdy czerpie wiedzę z książki, z algebry partyjnej w braku własnego właśnie przeżycia, czy przemysłowemu. (Kwestye agrarne naprzykład!!!) \*) I ciekawe, że ten romantyk tak realny, operuje właściwie same mi nierozczywistościami.

Ze wszystkich dzielnic Polski, oczywiście najbliższą mu dzielnicą Poznańską. Inicyatywa ducha i twórczość spią tu snem twardym, ciągle oplynięte Goffstromem niemieckiej, browarowej, gnuśnej, ciężkiej atmosfery. Lotna myśl polska, częstokroć zgiełkliwie radośna, a często mrocznie głęboka, jest obca Wielkopolsce. Wrogo otrząsa się były zabór pruski! ad tego, co śpiewa i dzwoni poprzez dawne kordony. Tylko legenda, już łączy go z Polską przeszłość rycerska — nie chcą Poznańscy wyczuć, jak smutnie obca jest im teraźniejszość polska, mimo tenom odczw i apelów i jak się bronią dzieciennie, przeciw wspólnej z inną dzielnicą przyszłości przeciw koryktywnemu czynowi umacniania Ojczyzny. Wyrobili sobie trzeźwy zmysł handlarzski, biorący niestety na wagę rzeczy, niedające się związać.

\*) Swoją drogą, bardzo często domoraśli; jego chwalfcy i adoratorzy, znający tylko procedury krzykliwej reklamy, psują i kołatają postać Naczelnika, adco — tli wzogowie.

sprawy, które obejmują komisaryat spraw zagranicznych.

W Kijowie ogłoszono urządzenie komunizmu. Miasto podzielono na 12 komunalnych biur, w których skoncentrowano sprawy aproewizacyi miasta i wszystkie agendy miejskie.

### Z emigracyi.

(u) W Wiedniu założono „Związek wydawnictw ukraińskich za kondonem”. Celem tego związku jest koordynacja działalności wydawniczej. Lekarze ukraińscy za kondonem zamierzają wydać kalendarz na rok 1921.

Delegatami na międzynarodową konferencję finansowo-ekonomiczną do Brukseli, wyznaczył rząd U. N. R. Tymoszenka, Jakowlewa i Daskowicka.

### Czy to możliwe?

(u) „Wpered” donosi, że w aresztach tegoż sądu okręgowego karnego siedzi od siedmiu miesięcy 60-letni wdóciarz z Magierowa i nie był dotychczas ani razu przesłuchiwany. — Sprawa ta wymaga koniecznie wyjaśnienia.

### NADESŁANE.

**BERTA KINDLER**  
Akademicka 28. powróciła i przywiozła najnowsze modele francuskie i angielskie. 4916

**Na zbi! żający się sezon szkolny**  
poleca po cenach najtańszych zeszyty szkolne, notatki, bioki rysunkowe i wszelkie przybory kancelaryjne.  
**HURTOWNY ŚLAD PAPIERU 4492**  
**AGID I UMSCHWEIF, Lwów, Żółkiewska 16.**

## DLA P. T. WOJSKOWYCH!

SZCZOTKI do włosów, zębów i rąk, GRZEBIENIE, BRZYTWY i MASZYNY GILLETTE, WODY kołniskie, toaletowe i do włosów, BRYLANTYNA i FARBA do włosów, KREMY do rąk i twarzy, PERFUMY oryginalne francuskie i na wagę, MYDŁA toaletowe krajowe i francuskie dostarcza

DROGUERYA i PERFUMERYA

**Mra Leszka Śladowskiego**

Lwów, Hotel George'a 19558

(Sądzę np., że nigdzie nie pójdzie tak dobrze sprawa Pożyczki Odrodzeniowej polskiej, jak właśnie w Poznańskim! Jest tu ta bezpośredniość kupieckiej zasady: **domant, domant!**. Forma aktów patriotycznych najlepiej praktycznemu zmysłowi Poznańczyka odpowiadająca...)

Przechodzenie do porządku dziennego nad Piłsudskim w poznańskiej dzielnicy, jest mi tedy najzupełniej zrozumiałe, bo o **domanowości** do niego nawet nie mówię. Niema jej. Jest tylko marności procedury osobistych apetytów i ambicyj, upozorowany żywiołowy nibyto protestem „ludzi innego obozu”.

Nigdzie idea państwowości polskiej nie jest w tak słabym związku, jak w dzielnicy poznańskiej, stąd zrozumiałe, że najwybitniejszy przedstawiciel tej idei, nie może zdobyć tu, nawet najzwyczajniejszej popularności.

Gdy potężny duch Piłsudskiego zachwiał się na moment niedawno, i spytał on, krótko, po żołniersku, patrząc w oczy Rady Obrony: czy mam wasze zaufanie? i ta Rada wyraziła mu zaufanie swoje, nie czując swego droga, jak ta straszliwie spoliczkowała wobec Historii to pytanie — dzienniki poznańskie, te najbardziej nawet neutralne, zdobyły się tylko na haniebny zwag: widzisz Naczelniku, czem jest Naród polski, skoro potrafił wyrazić Tobie swoje pełne zaufanie, mimo, że...

(C. d. n.)

# Rząd spodziewa się pokoju, przygotowuje się jednak na dalszą wojnę!

(Wywiad z szefem Dep. Broni głównych ministerstwa wojny gen. Puchalskim.)

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Warszawa, 24 września.

Pragnąc zasięgnąć informacji o wyekwipowaniu i stopniu aktywności naszej armii po tylu miesiącach ciężkich zmaganiach się z nieprzyjacielem, udaje się do generała Puchalskiego szefa departamentu Broni głównych w ministerstwie wojny. Generał-porucznik Puchalski, jeden z najstarszych generałów armii polskiej posiada opinię znakomitego organizatora i znawcy w dziedzinie wyszkolenia wojskowego.

W biurze wiceministra wojny, którego chwilowo zastępuje, na Zamku przyjmuje mnie stary dowódca Legionów bardzo chętnie, udzielając następujących wyjaśnień:

— Armii naszej — mówi gen. Puchalski — brak wciąż jeszcze dostatecznego wyekwipowania, nie w tym stopniu, aby to miało jej przeszkadzać w zwycięstwie, jak tego ostatnio dowiodła. W każdym razie w dziedzinie tej jest wiele do zrobienia. Niestety jeśli idzie o mundury, broń itp., jesteśmy zależni od zagranicy,

gdyż brak nam surowców. Fabryki nasze broni i amunicji zwolna poczynają spełniać swe zadanie, jakkolwiek puszczanie ich w pełny ruch, wskutek nalazdu bolszewickiego w głąb kraju doznało znacznego opóźnienia. Trzeba nam jednak jak najobfitszych dostaw surowca, który wraz z amunicją otrzymujemy z zachodu. Szczęściem wyładowywanie tych transportów w Gdańsku odbywa się już całkiem normalnie.

— Jak się przedstawia kwestya wyżywienia armii w ciągu nadchodzącej zimy?

— Jeśli dość wcześniej i energicznie weźmiemy się do tej rzeczy wojsko nasze będzie, pomimo ciężkich warunków, zaopatrzone w prowiant dostatecznie.

— Gdy pytam o środki żywności mam na myśli głównie mąkę, której, wobec tak ogromnego zniszczenia ziemiołódów maszyn przez bolszewików, brak się da zapewne odczuć ogromny?

— Mam wrażenie, że wieść pod tym względem są na ogół przesadne. O ile mogłem stwierdzić w powiatach, które lustrowałem, bolszewicy nie mieli czasu wywieźć, ani zniszczyć zboża,

które w znacznej większości ocalało. Inna rzecz, że chłopci i ziemianie wogóle będą się starali pod pozorem tego zniszczenia — uwolnić się od rekwizytów. Rzeczka energii naszej administracji jest wyrobić sobie dokładny sąd o stopniu zniszczenia w każdej z danych okolic i odpowiednio do tego ściśle przeprowadzić rekwizycję. Poza tem, rzecz prosta są czynione starania o pomoc i zagranicy.

— Jakie zapatrywanie mają sfery wojskowe na możliwość pokoju w obecnej chwili? — ośmiela się rzucić ogólnie zredagowane pytanie.

— Z możliwością tą się poważnie liczymy, przygotowując zarazem do dalszej wojny.

Nie możemy się dawać usypiać tej nadziei do tego stopnia, aby miała ona wpłynąć ujemnie na tempo wzmacniania się naszej armii. Przeciwnie, jeśli by doszło nawet do oficjalnego pokoju,

pierwszem zadaniem naszym, pierwszym czynnikiem, jaki powinniśmy podjąć, ma być udoskonalenie naszej armii,

gdyż wobec bliskość takiego sąsiada, jakim są bolszewicy, nigdy się nie ma rękojmi bezpieczeństwa.

To też pokój jest spodziewany, idzie tylko o to jaki on będzie. Co do mnie jednak zdaje mi się, że w kwestyi granic nie odstąpimy od linii, których przekroczenie byłoby mas niegodnym.

— Jak się przedstawia sprawa ujednolicenia umundurowania i musztry w naszym wojsku według jednego ze znanych europejskich systemów?

— Długo nad tem pracowano, starając się całe wykształcenie armii ustalić na jedną z tych modeli. W gruncie okazało się że trzeba, obok zastosowania rzeczy ogólnych najpraktyczniejszych, w kwestjach pedagogicznych wziąć pod uwagę właściwości polskiego żołnierza i odnośne warunki itp. Na ogół wprowadzono

złotą wódkę francuską, a musztwę niemiecką.

Na pytanie odnoszące się do roli oficerów francuskich w wojsku naszym, generał Puchalski oświadcza, że nie będąc dość wtajemniczonym, znaczenia ich udziału w wyplamowaniu naszej kontrakcji oznaczyć nie może. W każdym razie byli to oficerowie pierwszorzędni i przyczynili się niemało do historii.

Bardzo żrący jest zwrot na plus w stosunku misji francuskich i oficerów ochotników do nas w porównaniu z rokiem ubiegłym. Oficerowie, którzy dziś do nas przyjeżdżają, przybywają w istocie, jako przyjaciele do kraju, którego armię cenić się nauczyli, dalecy są od mniemania, że jada do swoich kolonii, jakie to wrażenie zdawali się czynić niektórzy z pośród tych naszych gości, przybyłych w roku ubiegłym.

Na ogół — kończy gen. Puchalski — możemy patrzeć w przyszłość pogodnie, jeśli tylko armia nasza odpowiednio się skonsoliduje, a stanie się to wtedy przedewszystkiem, gdy dobro żołnierza stanie się ogólną i rzeczywistą troską jego oficera.

J. G.

## PRASA O PIERWSZYM POSIEDZENIU SEJMU.

Warszawa, 25 września.

(Telef.) (m). Prasa warszawska omawiając pierwsze posiedzenie jesiennej sesji sejmowej zaзнача, że miało ono przebieg nie tylko poważny, ale i spokojny, a przyniosło fakt niezmiernie doniosłego politycznego znaczenia, mianowicie exposé rządu o sytuacji zagranicznej i wewnętrznej. Dzienniki warszawskie zaznaczają, że exposé p. Witosa sprawiło wrażenie tak głębokie, że kiedy niechętny obecnemu rządowi sędziwy marszałek sejmowy w niefortunnie, jak sam potem przyznał — przypadkowym niezorientowaniu się w znaczeniu tego, co usłyszał, nazwał przemówienie prezesa ministrów referatem, spotkał się nagle z ostrymi i zupełnie uzasadnionymi protestami, które z pewnością nie wzmocniły jego stanowiska w izbie sejmowej.

Dzienniki warszawskie akcentują, że exposé prezesa ministrów świadczy, że postanowienie na rodzie prowadzenia samodzielnej i niezależnej polityki międzynarodowej jest najzupełniej niedorzeczne, że niemowlęcy okres historii naszego państwa

szego z wielkimi demokracjami zachodu nie myślimy bynajmniej traktować w ten sposób, jak gdyby urzędy spraw zagranicznych w Paryżu, Londynie, mały być jedynym miarodajnym wskaźnikiem dla naszych najwyższych działań.

## POSTANOWIENIA I UCHWAŁY R. O. P.

Warszawa, 25 września.

(PAT.) Prezydium Rady ministrów komunikuje: Rada Obrony Państwa na posiedzeniu odbytem dnia 23 br., po omówieniu sprawy litewskiej przyjęła cały szereg rozporządzeń, a w szczególności: rozporządzenie w przedmiocie kar za obrazę Naczelnika Państwa, w przedmiocie zmiany art. IV, ust. z 16 lipca br. o 4 proc. pożyczki premowej, w sprawie przedłużenia terminu amnestyi podatkowej na obszarze byłej dzielnicy pruskiej, w sprawie uiszczania podatków bezpośrednich, w sprawie nadzwyczajnej pomocy dla inwalidów wojskowych, z własnej woli wступających do armii oraz dla ich rodzin, o wyznaczenie terminu wejścia w życie ustawy z 14 lipca br. o rozszerzeniu właściwości sądów pokoju w sprawach

nej przymusowej pożyczki państwowej, o dalszej emisji biletów (Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej), ponadto rozporządzenie w przedmiocie sądów dyscyplinarnych przy komendach wojewódzkich zachodniej straży obywatelskiej, o dostarczeniu mieszkań na potrzeby wojskowe w byłej dzielnicy pruskiej, w przedmiocie ćwiczeń poborowych, nie wcielonych do szeregów wojskowych, o wzmiarkach i akotach zejścia osób zabitych przez nieprzyjaciela lub zmarłych z powodu wypadków wojennych, a wreszcie rozporządzenie w przedmiocie ustawy z 9 lipca br. o aprobowaniu na rok gospodarczy 1920/21.

## PREMIER W DRODZE DO GALICJI.

Warszawa, 25 września.

(Telef.) (m) Wczoraj po posiedzeniu Sejmu premier Witos wyjechał do Galicji wschodniej, aby osobiście przekonać się o rozmiarach klęski, spowodowanej inwazyą bolszewicką.

## NARADY ANGLO-FRANCUSK. NAD KWESTYĄ BLISKIEGO WSCHODU.

(Telef.) (G) Z Londynu donoszą do tutejszych pism: „Westminster Gazette“ podaje, że obrady Churchilla z francuskim ministrem wojny w Londynie dotyczyły sprawy bliskiego Wschodu.

## CZEŚKIE BOJÓWKI NAPADAJĄ NA DZIECI POLSKIE.

Kraków, 25 września.

(Telef.) (G) Z Cieszyna donoszą do tutejszych pism, że w Morawskiej Ostrawie przyszło wczoraj do zaburzeń przed niemiecką szkołą, do której uczęszcza 350 dzieci. Bojówki czeskie wkroczyły do budynku i wśród gwałtów usunęły dzieci z ław szkolnej.

## CZECHY ZAGROŻONE STRAJKIEM MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Kraków, 25 września.

(Telef.) (G) Jak donoszą tu z Cieszyna, Wydział szkolny niemiecki z Cieplicach proklamował rozpoczęcie w najbliższym czasie strajku generalnego młodzieży szkolnej na całym obszarze państwa czeskiego.

## WŁOSKI RUCH ROBOTNICZY W NOWEJ FAZIE.

Rzym, 25 września.

(PAT.) Włoski ruch robotniczy zdaje się wchodzić w nową fazę. Federacja robotników metalurgicznych oraz szereg związków zawodowych a próbują wprowadzić umowę, podpisaną w Rzymie z rządem przez robotników, jednakże równocześnie przyjęto porządek dzienny, potępiający konfederację pracy, która — ich zdaniem — przestała reprezentować rzeczywistą myśl polityczną mas robotniczych. Uwzględniając ten stan sprawy włoscy socjaliści i anarchiści rozwijają bardzo gorączkową działalność celem podniecenia mas do rewolucji. W Turynie i Genewie bardzo znaczna część robotników mimo podpisania umowy zajmują fabryki i nie chcą ich opuścić. Mimo to jest nadzieja, że żywoły umiarkowane ostatecznie wezmą górę. Należy się jednak spodziewać że spór doprowadzi do zupełnego rozłam w łódzkiej partii socjalistycznej.

## TAJEMNICZA ŚMIERĆ.

Kraków, 25 września.

(Telef.) (G) Wczoraj o godz. 2 popołudniu znaleziono na cmentarzu w Rakowicach zwłoki nieznanego mężczyzny. Stwierdzono, że zwłoki leżały tam od kilku dni. Znaleziono przy nich rewolwer i walizkę z bielizną. Z papierów, znalezionych przy denacie okazało się, że nazywa się Gerhard Szlec, urodzony 22. grudnia 1894 w Białej, gdzie był kupcem. Na jednym z jego biletów wizytowych widniała data 9 września, a obok krzyżyka

## ŚMIERTELNE PORAZENIE PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

Kraków, 25 września.

(Telef.) (G) W ulicy Bosackiej żołnierz znanego nazwiska dotknął się przewodem elektrycznym i doznał śmierci na miejscu.

## Z cyklu: „Piosnki żołnierskie”

## CO SIĘ STAŁO W TYM DWORZE?

(na znaną nutę).

Co się stało w tym dworze  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Ze spać pani nie może  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Hej ha tra la la  
Mówi, że gorączkę ma.

Pan do piwnic poskoczył  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Wina pani natoczył  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Hej ha tra la la  
Winem krew ugasić trza

Pan się z lochu winduje  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Żołnierz panią całuje  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Hej ha tra la la  
W panu krew ze złości gra.

Czemu zmięte tak łóżko  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Z koronkową poduszką  
Rym cym cym cym rym cym cym

Hej ha tra la la  
Pani! co to znaczyć ma?

Kotka z myszką skakała  
Rym cym cym cym rym cym cym  
I łóżecko stargala  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Hej ha tra la la  
Szare bure obydwą.

Pan uwierzyć się stara  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Masz żołnierz talarą  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Hej ha tra la la  
Już ci iść na wojnę trza.

Idźcie żołnierz se przez wieś  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Taką sobie śpiewa pieśń  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Hej ha tra la la  
Śliczne nóżki pani ma.

Nockem całą u niej spał  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Jeszcze pan dukata dał  
Rym cym cym cym rym cym cym  
Hej ha tra la la  
Jak szczęśliwa doła ma.

Heryk Zbierzchowski.

## Dlaczego Lwów jest najbrudniejszym miastem w Polsce?

## Wywiad z wiceprez. miasta Obirkiem.

Dzisiejszy obraz miasta. — Za mało samochodów i koni. — Sprawa skrapiania ulic. — Największą przeszkodą w uporządkowaniu miasta jest zły stan bruków. — Zawsze brak funduszy. — Nieodpowiedni robotnicy. — Sprawa starwu Pełczyńskiego.

Lwów, 25. września.

(mg) Wcałe niepopętnie przedstawia się dziś zewnętrzny wygląd miasta. Ulice zaśmiecone, pełne wybojów i dziur w starym, zniszczonym bruku, pokryte pokładem kurzu w czasie pogody, a sporym zabobem błota podczas śloty. Na przedmieściach a nieradko i w środku miasta stoją sterty śmiecia. Wszystko to już było... — pomyśli Czytelnik — i będzie miał rację, gdyż w dok ten bynajmniej dla nas nie nowy. Lecz był już czas, gdy Lwów zaczynał „przychodzić do siebie” i gdyby nie ofensywa bolszewicka, może byłby już dziś wcałe „przywołtem” miastem.

Zapytany o powody ponownego zamiedbania, w jakiej popadły porządku w mieście i o plany na przyszłość co do oczyszczenia ulic, odpowiada wiceprezydent Obirek w następujący sposób:

Główną trudność w utrzymaniu czystości na ulicach stanowi

brak dostatecznej liczby koni, wozów i samochodów.

Obecnie posiada miasto w ruchu 6 samochodów do wozenia śmieci i jeden do polewania ulic, oraz 7 par koni. Dla uzupełnienia kompletu mus miasto wynajmować furę, co pociąga za sobą ogromne koszty. Automobile są pozbawione wielu koniecznych szczegółów, jak gum i łańcuchów i psują się ciągle. Trzy z nich są na razie używane nawet bez gum, ale w czasie śloty i ślizgawicy nie będzie to możliwe.

W czasie zbliżania się bolszewików do miasta musiano odstąpić miejscowości samochodem do

## na przewóz wojsk

między rogatkami. Użytych ich także miasto dla dostawy środków aprowizacyjnych dla wojska do Złoczowa, a w pewnym okresie, gdy wskutek braku węgla była groźba zamknięcia wodociągów, wożono nimi węgiel do Dobroszan.

Miasto nie uchyla się nigdy od udzielenia armii swej pomocy i uznaje konieczność współdziałania z wojskowością, lecz powinna także rozumieć to publiczność i znosić cierpliwie chwilowe niedokładności w porządkach miejskich. Jest to bowiem fakt zupełnie wytłumaczony, że gdy przy tak małej liczbie samochodów zabraknie jednego na użytek Zakładu czyszczenia miasta, już powstają zaległości i rosną góry śmiecia.

Wiceprez. Obirek w czasie bytności swej w Warszawie interweniował w ministerstwie zdrowia w sprawie dostarczenia

## gum i łańcuchów,

lecz kwestya nie została jeszcze załatwiona. Należałoby wysłać reprezentanta miasta do Wiednia w celu zakupu tych rzeczy. Jeżeli miasto będzie miało 7 samochodów na swój wyłączny użytek, będzie można utrzymać je w porządku.

## Skrapianie ulic

odbywa się obecnie zapomocą jednego samochodu, gdyż konne beczkowozy nie mogą być użyte z powodu braku dostatecznie silnych koni. Wozy te bowiem są bardzo ciężkie i wymagają znacznego wysiłku ze strony konia, dlatego konie miejskie, stare już i nie dość żywione w obecnych czasach, udźwignąć ich nie mogą. Zakup one przed rokiem 3 pary koni również nie nadają się do wozenia beczkowozów. Brak także rezerwoarów wodnych i odpowiednich aparatów do czerpania wody na przedmieściach, gdyż wody wodociągowej używać do skrapiania ulic nie wolno. Do beczkowozu samochodowego czerpie się wodę ze studni w Rytniu i dlatego też polewać można nim tylko ulicę Śródmieścia. Gdyby miasto posiadało jeszcze kilka samochodów, można by umieścić na nich beczki i polewanie ulic byłoby wystarczające.

Największą przeszkodą w zaprowadzeniu należytych porządków jest

## stan bruków miejskich,

które są tak zniszczone, że prawie uniemożliwiają należyte zamiatanie i usuwanie kurzu i błota. Naprawić zaś ich nie można, dopóki nie zostaną ukończone roboty kanałowe, a nadto uzupełnienie bruków i wyszlifowanie ulic kosztowałoby dziesiątki milionów. Ministerstwo robót publicznych przeznacza na naprawę bruków w miastach Małopolski 20 milionów. Pewna część tej sumy przypadnie na Lwów, lecz fundusz ten nie będzie wystarczający. Wogóle

## brak funduszy

stałe miastu wciąż na przeszkodzie w każdej akcji.

Robotników posiadamy dość, lecz jest to materiał nieodpowiedni, składający się przeważnie z kobiet i niedorośków, mimo, że miasto wymaga pracy należytej. Liczba wózków dotychczas zbyt mała, bo wynosząca przeszło 30, po-

większyła się do 78, lecz brakuje jeszcze kilkunastu, by komplet był zupełny.

O zasypanym stawie Pełczyńskim, którego sprawę poruszano już w dziennikach, wyraził się wicepr. Obirek, że istnienie jego nie przedstawiało dla miasta żadnego pożytku, przeciwnie, był tylko zbiorowiskiem śmieci i nieczystości i siedliskiem zarazy. Zasypano go ze względów higienicznych, a fakt ten wpłynął dodatnio na rozwój ulicy Pełczyńskiej.

## NADESZLANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. MICHAŁ SALPETER**  
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 4753

## NEKROLOGIA

Doktor  
**IGNACY SANDAUER**  
lekarz-dentysta

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia  
24. września 1920.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się z sali ceramikalnej cementarza izraelickiego we Lwowie, w niedzielę dnia 26-go września 1920 r., o godzinie 11-tej przed południem, zaprasza znajomych i przyjaciół  
4947

RODZINA.

## KRONIKA.

Sobota, 25 września, o godz. 3.30 popoł. „Pod śnieg” dramat.

Sobota, 25 września, o godz. 7 wiecz. „Aida”, opera.

W niedzielę, 26 września o godz. 3.30 po południu „Pomyśl panny Franciszki”, komedia.

Niedziela, 26 września, o godz. 7 wieczorem „Księżniczka czardasza”, operetka.

Poniedziałek, 27 września, o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem.

Wywiady „Gazety Wieczornej”. Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że w dzisiejszej „Gazecie Wieczornej” zamieszczamy jeden z dalszych wywiadów, pióra specjalnie przez nasze pióro wysłanego sprawozdawcy, p. Jana Cella.

† Paweł Tyszkowski, bl. drugoletni poseł do parlamentu wiedeńskiego i gal. sejmu kraj., właściciel licznych włości w pow. dobromińskim i b. marszałek tego powiatu, przeżywszy l. 64, zmarł 17 bm. Zwiłoki złożone zostały w grobowcu rodzinnym w Kalwarii pałacowskiej. Sprawie narodowej był oddany całym sercem, na cele dobra ogólnego hojny bez rozgłosu. Życie jego było przytłumione przewlekłymi cierpieniami fizycznymi.

Teatr „Bagatela”. Jak się publiczność lwowska tłum w tym przybytku Muzy darzą znakomitych artystów polskich za ich artystyczno-literackie wyścipy oklaskami i wdzięcznością, jest najlepszym dowodem, że sala „Bagatela” jest codziennie po brzości wypełniona. Rewia „Weźmy się do kupy” należy do bardzo udanych. II-gi program Bagateli zyskał wielki rozgłos i sukces.

Urząd pożyczek państwowych podaje, że termin zamknięcia subskrypcji długo- i krótkoterminowej pożyczki państw. dla terenów, które były pod inwazyą bolszewicką (wschodnia Małopolska) kresy wschodnie, oraz dla Księstwa Cieszyńskiego przemosi się na dzień 31 października 1920.

Do właścicieli realności we Lwowie. Z towarzystwa wł. real. otrzymujemy następujący komunikat: Rozporządzeniem R. O. P. został nałożony na wszystkich mieszkańców Polski obowiązek zapotrzenia żołnierza polskiego w niezbędne artykuły odzieżowe na zimę. Osobne Komisje zajmą

się zbiórka tych przedmiotów, a do współpracy zaproszeni zostali wszyscy wł. realności. Apelujemy przeto do nich, aby oddali swoje usługi dla dobra żołnierza, który swą pierśią osłonił miasto nasze przed nawalą bolszewicką.

**Kurs dezynfektorski.** Na zarządzenie Nadzwyczajnego Komisaryatu epidemicznego dla Małopolski urzędnika fizyka miejski Dr. Legeżyński jedynogodniowy kurs dla wykształcenia dezynfektorów. Ilość uczestników ograniczona. Kandydaci ze Lwowa mogą się zgłaszać w Fizykacie w ratuszu w godzinach południowych. Kurs rozpoczyna się

4-go października i potrwa do 11-go, wykłady i ćwiczenia odbywają się przed i po południu.

**Katolicki ogródek dziecięcy „sacré coeur“** przy ul. Łackiego 8 w połączeniu z I. klasą, otwarty od 1 października. Wpisy od 10—12. 4969

**KOMUNIKAT.**

**ZIEMIANKI.**

Zakład aprowizacyjny otrzymał już obecnie część ziemniaków zupełnie dojrzałych i nadają-

cych się do dłuższego przechowania. Asygnaty na te ziemniaki nabywać można na razie w sklepie miejskim przy ul. Gródeckiej 19, w cenie po 260 marek za 100 kilogramów. — Odbierać zaś ziemniaki można w magazynie na dworcu Czerniowieckim, rampa VI, przyczem należy dostarczyć własnych worków.

W miarę nadchodzenia większych transportów, będą otwarte dalsze miejsca sprzedaży i odbioru ziemniaków. 4937

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Lwów, Sokoła 4.

**OGŁOSZENIA**

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZENI otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

**KLINIKA GALANTERYJNA**

Lwów — pl. Bernardyński 2.

naprawia wszelkie wyroby galanteryjne jakoto torebki damskie, portfele, pugilaresy, grzebienie, grzebyki, klamry, również wyroby metalowe, szklane, porcelanowe, majoliki itd. 4212

**NAUKA I WYCHOWANIE**

Ogródek freblowski, Pełczyńska 25. Wpisy codziennie od g. 4—5. 4828

Zakład naukowy d'Endel obejmuje: Kurs matury seminarjalnej pod kierunkiem sił profesorskich (rano żeńsk., po południu mieszany), Szkołę wydziałową, szkołę ludową, szkołę freblowską, plac Bernardyński 1. 12 A. 4943

Wpisy na kursa handlowe i bankowe obejmujące buchalterię towarową i bankową, korespondencję, stenografię, oraz naukę o handlu i wekslu odbywają się codziennie od 2:30 do 3:30 po południu przy ul. Żulińskiego 10, oficyna, pierwsze piętro, (boczna Łyczakowskiej). — Egzamina w Akademii Handlowej. Kierownik Dr. Weiss. 4910

Kurs języka łacińskiego, przygotowujący do matury gimnazjalnej, otwarty zostaje 1 października. Złozzenia przyjmują kancelarya gimnazjum im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, od godz. 1—2. 4921

Pracownik instytucji amerykańskiej udziela lekcji języka angielskiego dorosłym w godzinach wieczornych. Wiadomość: ul. Św. Zofii 1. 32 A, parter, na prawo. 4908

Nauka kroju. Z dniem 1. października otwieram trzymiesięczny kurs kroju najnowszych systemów. Uczennice będą miały sposobność podczas trwania kursu szyć dla własnej potrzeby. Wpisy codziennie: „Jolanda“, Staszka 8. 4838

**POSADY I PRACE**

Do kasy, za kasyerkę, przyjmie natychmiast starszą osobą Perfumerya Sładowskiego. 4904

Rafinerya w Drohobyczu poszukuje dwóch rutynowanych buchalterów, kawalerów. Mieszkanie i aprowizacja zapewniona. — Oferty, z podaniem warunków, Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 4875

Subjekta i praktykanta poszukuje magazyn papieru Schex i Stenel, Sykstuska 2. 4737

Wyuczony kancypent, z prawem substytucji, poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Odpowiedź pod „Rutyna“ do Admin. 4950

**MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY**

Profesor Uniwersytetu, samotny, poszukuje 1 lub 2 pokoi umeblowanych, ewent. z utrzymaniem. Złozz.: Prof. H. Ułasza, Uniwersytet. 4873

Magazyn obazerny zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Bracia Mund, Sykstuska 23. 4900

Panna, urzędniczka, poszukuje umeblowanego pokoju. Złozzenia pod „R. W. 2112“ do Administracji „Gazety Wieczornej“. 4899

Kto ma jakie mieszkanie próżne lub umeblowane, a chce wynająć według swego życzenia, niech się zgłosi natychmiast do znanego Biura Stanisława Marczyńskiego, Wałowa 2. Mieszkania przyjmuje się w najem zupełnie bezpłatnie. 4948

Poszukuje się mieszkania złożonego z 4—6 pokoi z kuchnią lub bez niej w okolicy ul. św. Mikołaja. Złozzenia w kancelaryi gimn. im H. Jordana ul. św. Mikołaja 16. 4910

Pokój umeblowany, (śródmieście), komfort, pościel — dla Pań lub Panów do wynajęcia za prowianty. Wiadomość: Wałowa 2. 4959

**KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA**

Pianino czarne, dobrej firmy, tylko w doskonałym stanie, po przystępnej cenie, natychmiast zakucie. — Złozzenia do Administracji „Wieku Nowego“ pod „Pianino“. 4966

Powóz przedwojenny, skórą wybity, nowy do sprzedania — ul. Bogusławskiego 3. 4903

Drzewa owocowe szlachetne do sprzedania. Wiadomość: Bracia Mund, Sykstuska 23. 4901

Kupuje meble w dobrym i gorszym stanie. Zieliński, ul. Koliątaja 5. 4896

Uroczą realność, 15 minut pieszo od tramwaju, dom mieszkalny i budynki gospodarcze, 3 morgi wspaniałego ogrodu i sadu, w bajecznym położeniu, do sprzedania. Ulica Akademicka 5, Drukarnia, od 9—3. 4778

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor“ Mikołaja 23. 19091

Papier, stare, (akta) kupuje Fabryka papieru Fujna. Blższa wiadomość Dekler, Krasickich 8. 4960

Sprzedam łóżka, garnitur salonowy, dywany, biurko z biblioteką, drobiazgi itp. w poniedziałek 27. września między g. 4—5 po południu, ul. św. Mikołaja 1. 5. I. piętro. 4942

Aniyczne meble, szal turecki, oraz inne rzeczy cenne do sprzedania przy ul. Romanowicza 10, mezanin — drzwi 1, między 2 a 4. 4939

Cement, gips, wapno, deski, drzewo kantowe gonty i inne materiały budowlane, wagonowo lub częściowo poleca Tow. dla dostaw budowlanych „Domus“, Lwów, Żółkiewska 79. 4923

**ROZMAITE**

Folwark wdzierżmę katolikowi — 200 a ewentualnie 300 morgów — budynki, powiat skałacki. Wiadomość Zyblikiewicza 45, parter. 4907

DANSKIE, męskie i dziecięce kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony. — Tworzyjański, gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników, akładnica Lwów, Kościelna 8, gmach Izby Rękodzielniczej. 4340

Kursa tańców modnych (Fextrot, Onestep, Twestep, Jaza, Maxze brésiliense, Boston) oraz tańców salonowych zwykłych, rozpoczyna: „Ecole de Danse“ — Szkoła tańców modnych, pod kierownictwem St Niemczyńskiego, salony kasyna oficerskiego, Fredry 1 (wejście ul. Batorego 36). Rendez-vous eleganckiego towarzystwa. Wpisy od godz. 5—7 pop. 4647

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, (oficyna), przyjmuje strojenia i reperacje. 4755

Dobra Głęboka, pow. samborskiego, kolej w miejscu, 800 morgów roli i łąk, budynki — zaraz do wdzierżawienia. Oferty przyjmuje adw. Dr. Witkowski, Lwów, Mickiewicza 10. 4941

Kto użyczy żołnierzowi miłych chwil słuchania pięknej muzyki przy równoczesnym prowadzeniu poważnych rozmów na ten temat, Odpowiedzi pod „Impresion“, do „Gaz. Wiecz.“ 4936

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zaszczepione — leczy specjalista Dr. FRISCH, ulica Wałowa 1. 11. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsana tylko przed południem. 3149

**Kurs seminaryjalnej matury**

Wpisy: Róża KREBS, Zygmuntowska 17. 4646

**KARTOFLE**

zimowe w najlepszym gatunku, na zamówienie dostarczają do domu. — F. HOLLÄNDER, plac Bernardyński, miejska hala targowa. 4846

**Zamówienia na KARTOFLE**

po cenach maksymalnych przyjmuje „AGRARIA“, Adama Kamińskiego Lwów, ul. Gródecka 1. 25. 4722

**PAPY dachowej, ŁUPKU asbestowego**

gontów i innych materiałów budowlanych dostarczają natychmiast HORSZOWSKI I S-ka, LWÓW, ulica Łyczakowska 1. 32. 4723

**Przyjmuje się zamówienia na lustra we wszystkich wymiarach**

Skład artykułów budowlanych i technicznych firmy BRONISŁAW HILKI I Spka Kraków — Gertrudy 5.

Dostawa wagonowa i częściowa gwoździ, papy, cementu, blachy, szyn, naczyń żelaznych i t. d. 4893

**SYPIALNIA!**

jasna politurowana, kompletna, okazynie do nabycia. Wiadomość między g. 5 a 7 wieczorem. BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE MARYA ADAMOWSKA Lwów, Czarnieckiego 3. 4922

**ZAKŁAD KAPIELOWY NIEMIRÓW**  
KAPIELE SIARCZANE I BOROWINOWE, OTWARTY PRZEZ CAŁY PAŹDZIERNIK. ŁAZIENKI I MIESZKANIA OGRZEWANE.  
4839

**SUBSKRYBUJJCIE**

DWIE **POLSKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE KRÓTKOTERMINOWA I DŁUGOTERMINOWA.**

# ATA ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ATA

pl. MARYACKI I. 4. (Hotel Europejski)  
ZDJĘCIA PORTRETOWE, GRUPY, TABLEAUX, REPRODUKCYJ,  
PRZEŻROCZA, POWIĘKSZENIA, SZKICE, AKWARELE I. t. d. 547

opuścił prasę drukarską

## Nowy Skorowidz Tabularny miasta Lwowa.

Zawiera wykazy realności według: a) ulic, b) liczb konstr., c) liczb wyk. hip. i d) indeks alfabetyczny właścicieli realności. Nadto szeregi tablic statyst. ilustrujących stan posiadania realności według narodowości właścicieli, zmiany własności w czasie wojny pod względem ilościowym i narodowościowym, daty podatkowe itp. — Do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora (ulica Zimorowicza I. 2, II. p.) 3748

## Poszukuje się 2 pokoi

z pełnym komfortem, w pobliżu ul. Sokoła. Zgłoszenia do Adm. pod X. Y. 4503

## Automobil osobowy „BERLIET“

45 HP. 4-cylindrowy „DOUBLE PHAETON“ w bardzo dobrym stanie, wolny od rekwizycji, oraz automobil 6 HP. „STAR“, dwuosobowy do sprzedania.

Wiadomość: Kraków, ulica Straszewskiego 2, w podwórzu. 4709

## Zaraz do sprzedania

franko stacya załadowania Poznańskie:

2 wagony cebuli  
10 wagonów marchwi czerwonej [adalnej],  
10 „ kapusty białej  
120 „ kartofli zimowych.

Loco LWÓW

10.000 sztuk worków jutowych używanych, w dobrym stanie. 4932

## DO SPRZEDANIA!

Pierwszy, najstarszy skład książek, muzykali i papieru z ogromną klientelą miejscową i prowincjonalną, z solidnym, wartościowym urządzeniem i bogatym zapasem towarów, korzystną umową czynszową na przeciąg jeszcze 4-ech lat, wolnym z chwilą objęcia, 4-pokojowym słonecznym mieszkaniem w wspaniałej okolicy byłej dzielnicy pruskiej.

Poważni, zasobni nabywcy podadzą oferty w języku niemieckim do Adm. „Gaz. Wiecz.“, pod „BRUNO“ 4926

## OKAZJA!

**SAMOCHOŃD osobowy wolny od rekwizycji**

w b. dobrym stanie z gumami do sprzedania.

„AUTOGARAGE“  
Borek i Werner

Lwów, Św. Michała 8 (boczna Kościuszki). 4911



**ŚWIERZBĘ** usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY“ uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy“ z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1-3 12 osób. Tow. E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elekoralna 13, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Kwiel-Habda“. SKŁAD NA LWÓW: S. Stenzel, Hetmańska 8.



## MODELOWANIE niekształtnych rysów twarzy

usuwanie zmarszczek i wszelkich nieczystości cery, piegów, węzłów, pryszczycy, podbródka, zbytecznego owłosienia, czerwoności nosa, wykonuje systemem i środkami francuskimi jedyny odznaczony dyplomem paryskim

INSTYTUT HYGIENICZNO-KOSMETYCZNY „EUREKA“

Lwów, Bourlarda 4, parter wejście z ulicy. Godz. przyjęć 11-11 1/2.

Tamże na składzie najprzedniejsze perfumy francuskie Houbigant, Prudhome, Arys violet i preparaty Dr. Gaston, Dr. Gaborian, Dr. Vauthier i in. 23334

## Poszukuje się 2 lub 3 pokoi

z pełnym komfortem, słonecznych, z umeblowaniem ewentualnie bez. — Zgłoszenia w Administracji pod I. K. 4504

## OBUWIA po bardzo niskich cenach

ogromny transport już nadszedł.

Pantofelki skórzane żółte i czarne bardzo trwałe, płócienne białe, wysokie czarne i żółte damskie i dziecięce i najrozmaitsze inne.

L. T. SKRZYPEK  
magazyn obuwia — Pasaż Mikolasche.

## WAPNO!

WAGONAMI SPRZEDAJE

## PLUTO

FABRYKA WAPNA i GIPSU

w Glinnej Nawaryi

(przedtem b. G. Kaden, Tow. ake.)

PONADTO 4945

WAPNO i GIPS NA-  
WOZOWY — WAPNO  
DEZINFEKCYJNE.

BIURO:

Lwów, Sykstuska 43 a.

Towary żelazne, parafinę, świece i koks z prawem wywozu do Rumunii zakupi za gotówkę lub dostarczy artykuły aprowizacyjne. — Przedsiębiorstwo handlowe Białoborski & Knopiński, Spółka z ogrn. odpowiedz. Lwów, ul. Legionów I. 1. — Adres telegr.: Białoborski, Lwów. 4944



FABRYKA ŻARÓWEK  
ELEKTRYCZNYCH

„CYRKON“

WARSZAWA, ul. Nowowiejska 13.

Wszelkie WOLTAŻE

OO I GATUNKI. OO

4705

Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych we Lwowie.

## Wydzierżawienie polowań w lasach państwowych w Małopolsce.

Dnia 15. października b. r. odbędzie się o godzinie 11-tej przed południem w Zarządzie Okręgowym Dóbr Państwowych we Lwowie licytacja zapomocą ofert pisemnych na dzierżawę prawa polowania na dziki, sarny i wszelką inną zwierzynę w lasach państwowych w Nadleśnictwach: Bolechów, Lisowice, Taniawa, Rachiń, Turza wielka, Kałusz, Wistowa, Petranka.

Szczegółowe obwieszczenie licytacyjne, w którym określone są bliżej poszczególne rewiry łowieckie, oraz wymogi, jakim oferty winny odpowiadać, można otrzymać w Zarządzie Okręgowym Dóbr państwowych we Lwowie (ul. Chorążczyzny 17), gdzie są również do przegladnięcia szczegółowe warunki dzierżawy. 4934

Naczelnik Zarządu Okręgowego dóbr Państwowych.

## TERMINOWO

DOSTARCZA WAGONAMI 4928

Fa. LEWICKI & WELESZCZUR

Lwów, Sykstuska 14. Adr. telegr. Zachód Lwów

ZIEMNIAKI zdrowe, zimowe, jadalne, rafowane galic. i poznańskie

KAWĘ „SANTOS“, PIEPRZ

MYDŁA krajowe, angielskie i duńskie

FASOLE, KASZĘ JĘCZIENNĄ

POWIDŁA ŚLIWKOWE

✻ PASTĘ DO OBUWIA ✻

KOSZE wiklinowe na jarzyny, owoce i śmiecie

PAPĘ dachową

TAŚMĘ I KALKĘ ANG. DO MASZYN.